Nal. poczt. opł. rycz.

Nr. 6. Kraków, 19 lutego 1928. Rok II.



Prenumerata roczna . . . . Zł. 10·—
„ kwartalna . . . . „ 2·60
Cena jednego egzemplarza 20 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, ul. św. Jana 3.
Konto czekowe P. K. O. 406.508.

Razem do zwycięstwa 1 i 30!

Jedynka jest rządową listą różnych zawodów!

Trzydziestka jest rządową listą Rolników!

Na czele obydwóch stoją przedstawiciele Rządu Marszałka Piłsudskiego!

1 i 30 to dwie listy wyborcze Marszałka Piłsudskiego, mające wspólny cel stworzenia **fundamentalnych podstaw** dla Rządu Marszałka.

W przyszłym Sejmie **Piłsudski oprze się NA POSŁACH WYBRANYCH PRZEZ 1 i 30.**

Posłowie ci utworzą **blok rządowy,** o który rozbijać się będzie jak o granitową skałę fala opozycji wrogiej Marszałkowi. **Kto więc będzie głosował na jedną z list rządowych — 1 lub 30,** ten przyczyni się do wzmocnienia tego bloku i pomoże **wejść do Sejmu ludziom oddanych sercem i duszą Marszałkowi,** a temsamem dorzuci małą cegiełkę do twórczej pracy wielkiego Budowniczego Polski Marszałka Piłsudskiego. Piłsudski bowiem otoczony przyjaciółmi może swobodnie i twórczo pracować dla Polski — otoczony zaś wrogami musi być pochłonięty walką przeciwko niszczeniu przez tych wrogów Polski jak to było w maju 1926 r. na ulicach Warszawy.

Wyborcom należy się zaś wyjaśnienie, dlaczego Rząd wystawił dwie listy, a mianowicie Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem Nr. 1 i Katolicką Unję Ziem Zachodnich Nr. 30.

Jedynka jest starszą siostrą **trzydziestki,** albowiem najpierw się urodziła. Na tej liście opa-

trzonej Nr. 1 znaleźli się ludzie **zasłużeni sprawie polskiej,** a więc ci, którzy walczyli o Niepodległość Polski — **legjoniści następnie wysocy urzędnicy, potem poważni przedstawiciele nauki, wielkiego przemysłu, banków itd. Rolnicy zaś reprezentowani są na jedynce na terenie wyborczym w Kongresówce i na Kresach, gdzie zajmują niejednokrotnie pierwsze miejsca na liście rządowej.**

INACZEJ JEST W POZNAŃSKIEM, NA POMORZU U NAS W ZACHODNIEJ MAŁOPOLSCE.

W kolebce kultury rolnej, **pierwszy głos** przed innymi zawodami **musiało mieć rolnictwo.**

Rząd obecny popierający interesy rolnictwa zrozumiał to i dlatego dla Poznańczyków i Pomorzan utworzył **drugą listę rządową, która otrzymała nazwę Katolickiej Unji gospodarczej współpracy z Rządem Nr. 30.** W przeciwieństwie do jedynki zapewniono **na trzydziestcę pierwszeństwo rolnikom.**

W MAŁOPOLSCE.

Po ułożeniu listy jedynki w Małopolsce Zachodniej Rząd uznał, że rolnictwo małopolskie **nie ma na tej liście dostatecznej reprezentacji.** Rząd zrozumiał, **że byłoby trudno rolnikom w Małopolsce oddawać głosy na ludzi wiernych ideologji Marszałka Piłsudskiego, ale reprezentujących inne zawody, a więc i inne interesa, nieraz sprzeczne z interesami rolników, jak n. p. urzędników.** Aby więc pójść rolnikom na rękę, Rząd po porozumieniu się ze sferami rolniczemi wystawił **i u nas drugą swoją listę, listę rolniczą Nr. 30,** Katolickiej Unji współpracy z Rządem. Dzięki temu **oddając głos na tę listę, rolnicy będą mogli połączyć swój interes z interesem Rządu. Rząd postąpił więc bardzo zręcznie i pozyska dzięki utworzeniu listy Nr. 30, głosy wsi.** Przeglądając listę kandydatów **trzydziestki,** widzimy na niej z zadowoleniem na miejscach pewnych wyboru samych rolników.

Wskutek takiego ułożenia się sytuacji w Małopolsce Zachodniej, **droga dla Związku Zawodowych Rolników była prostą i jasną.**

Ponieważ Związek głosił hasła bezpartyjności, hasła zwycięstwa interesów gospodarczych, w szczególności rolniczych nad partyjnictwem, i oświadczał się za Rządem Marszałka, przeto:

TRZYDZIESTKA ODPOWIEDZIAŁA W ZUPEŁNOŚCI NASZYM HASŁOM.

W programie trzydziestki położono **nacisk na sprawy rolnicze.** Kandydaci poselscy trzydziestki mają przedewszystkiem programy rolnicze. W przyszłym Sejmie rolnictwo będzie mieć fachowych przedstawicieli dzięki 30-ce.

Dlatego Związek Zawodowych Rolników zdecydował się poprzeć całą siłą swej potężnej organizacji trzydziestkę i użyje całego swego wpływu, ażeby zapewnić rolnictwu zwycięstwo.

Odezwa Unji katolicko-gospodarczej Ziem Zachodnich Nr. 30

WYBORCY!

Dwa razy stawaliście w Państwie Polskiem do wyborów, ażeby wypełniając swoje prawo i obowiązek wybrać posłów do Sejmu i Senatu. **Tak pierwszy raz jak i drugi Sejm nie spełnił waszych życzeń.** Zamiast przedstawiać waszą wolę, stał się **miejscem niszczących Państwo walk partyjnych, brudnych spraw, słabego Rządu i upadku gospodarczego kraju.** Interes partyjny zmieniał i obalał rządu ze szkodą dla kraju, a z korzyścią dla przeciwpaństwowych czynników. Brak było ciągłości w budowaniu nowego Państwa.

Dopiero silne wystąpienie Marszałka Piłsudskiego, stworzenie niezależnego od Sejmu Rządu, pozwoliło Państwu wejść na właściwą drogę Swego rozwoju.

Wybory do Sejmu i Senatu w dniu 4 i 11 marca 1928 r. mają wyrażać **zaufanie szerokich warstw ludności dla rządów Marszałka Piłsudskiego.** Celem ich — danie Państwu posłów i senatorów, którzyby wzięli na swoje barki odpowiedzialność za naprawę ustroju Państwa i rzucenie podwalin pod rozwój gospodarczy kraju.

Katolicka Unja Ziem Zachodnich skupiająca wszystkie klasy i zawody ludności na wielkich połaciach Ziem Zachodnich naszego Państwa idzie do wyborów po zwycięstwo następujących zasad:

1) **Utrwalenia w życiu prywatnem i publicznem zasad katolickich zasad i wskazań zawartych w liście księży Biskupów, duchowych przewodników Narodu.**

2) **Naprawy ustroju Państwa przez stworzenie silnej i trwałej władzy Prezydenta i Rządu, uzdolnienie Sejmu do uchwalania rozumnych ustaw, i wykonywania prawdziwej a nie partyjnej kontroli Rządu.**

3) **Rozwoju gospodarczego kraju przez podniesienie wszelkiej wytwórczości, a głównie wytwórczości rolniczej warstwy włościańskiej, stanowiącej 80% ludności Państwa. Sejm przyszły musi przeprowadzić sprawiedliwą przebudowę ustroju rolnego, stworzyć podstawy długoterminowego kredytu rolniczego, dbać o rozwój oświaty ludowej, zawodowych organizacyj rolniczych.**

4) Opieki dla gospodarczo słabych warstw robotniczych, rzemieślniczych i mieszczańskich. Sprawę rozwiązania nędzy mieszkaniowej po miastach, zapobieżenia bezrobociu i słusznych płac dla robotników winien ostatecznie załatwić nowy Sejm.

5) Zjednoczenia ludzi na polu gospodarczem i zawodowem, na zasadach chrześcijańskiej miłości społecznej, a nie walki klas.

Wierny swym hasłom Związek Zawodowych Rolników poprze bezwzględnie 30-kę

55.000 zorganizowych w ZZR. rolników rzuci solidarnie swe głosy 4 marca na 30-kę

Wartość złota próbuje się w ogniu, wartość cnoty i zasad u pojedynczych ludzi albo organizacji próbuje się czy one są prawdziwe lub nie wtedy, kiedy takie nastają czasy, że choć człowieka do złego kusi — kusi dla roznaitych korzyści odstąpić od swoich zasad. Tym pokusom człowiek się nie podda, nie odstąpi od drogi prostej i uczciwej, którą iść postanowił. Kto takie próby szczęśliwie przejdzie, nietylko staje się sam silnym na duchu, nietylko staje się fundamentem, na którym śmiało można wszystko budować, ale zyskuje zaufanie drugich, staje się ich podporą i drogowskazem. Wtedy to staje się rzeczywistością to wielkie dzieło, do którego wszyscy od lat wielu dążą i nic zrobić do tego czasu nie mogą, dzieło stworzenia prawdziwej **jedności, tej jedności, której tak potrzeba do życia całej Polsce, a przedewszystkiem nam rolnikom swojej cnoty i zasad. Taką próbę przechodzi teraz właśnie w okresie wyborczym nasza organizacja Zw. Z. R.**

A próba to tem trudniejsza, że dopiero 2 lata jak rozpoczęliśmy naszą pracę, skupienie wszystkich pracowników przy rolniczym warsztacie pracujących, że dopiero teraz organizacja nasza zaczyna naprawdę budzić do siebie zaufanie, że członkowie nasi coraz ściślejszymi łączą się ze sobą węzłami szerokiej przyjaźni i współpracy, a ci co jeszcze do nas nie należą, pomału do nas zbliżają się, a my na braci i siostry nasze czekamy z otwartem sercem i wyciągniętemi rękami. Musimy zatem w tej tak ważnej chwili iść taką drogą, żeby z jednej strony spełnić swój obowiązek jako obywatele i rolnicy w życiu politycznem, z drugiej zaś strony nie naruszyć naszej najważniejszej zasady i podstawy organizacji, że nie jesteśmy partją polityczną i **z żadną partją polityczną nie prowadzimy walki.** Niech te słowa brzmią głośnem echem przez całe wybory i niech je wszyscy pamiętają po wyborach, kiedy to wszystkiemi siłami weźmiemy się do pracy.

Zupełnie zatem wszystko jest w porządku, jeśli nasza gazeta daje bezstronne informacje o tem co się w tym wielkim bigosie politycznym dzieje, jeżeli dajemy wskazówki na co mamy przy wyborach uważać, **to trzy punkta omawiane w poprzednich artykułach, zabezpieczenie religji, drugie współpraca z rządem, trzecie zabezpieczenie naszych interesów gospodarczych,** a ogromna większość naszych Związków uznała, że właśnie na liście Nr 30 mamy najlepsze zabezpieczenie tych wszystkich najważniejszych dla nas spraw.

Dlatego to **z całą sumiennością i bez naruszenia naszej bezpartyjności** ostatnią naszą wskazówką wyborczą dla Zw. Z. R. jest

BEZWZGLĘDNIE POPIERAĆ LISTĘ NR 30 wszędzie tam, gdzie ona jest postawiona, a **gdzie jej niema — listę Nr 1.**

Pamiętajmy o tem, że zwycięstwo listy Nr 30 będzie dowodem **naszej siły, sprężystości i jedności,** będzie dowodem, że idea Marszałka Piłsudskiego współpracy ze rządem na gruncie nie politycznym, **ale gospodarskim** zwyciężyła. Wprawdzie dużo naszych członków zaangażowało się już na listę Nr 1 i sądzą, że nie mogą już teraz zmieniać. Mylą się, bo **przejście z jedynki na trzydziestkę w niczem zasadniczej linji nie zmienia, gdyż tak lista Nr 1, jak lista Nr 30, są jedynymi listami popieranemi przez Marszałka,** a jeżeli przytem lista Nr 30 **bardziej odpowiada naszym interesom katolickim i gospodarczym,** to każdy powinien mieć na tyle odwagi, żeby **zrobił to co mu sumienie i rozum każe.**

Późno się ta lista Nr 30 urodziła, ale właśnie dlatego może jest **najlepsza, najlepiej przemyślana.** Najważniejsze zaś jest to, że lista Nr 30 to nie jest jakiś blok na wybory, tylko co się w sejmie rozleci. ale że właśnie w sejmie jako **reprezentanci interesów zawodowych zostaniemy razem i wspólnie pracować będziemy.** Niech więc lista Nr 30 będzie w tych ciemnościach politycznych wyborczych, wśród tylu kłamstw i fałszywych obietnic będzie jasnością, za którą wszyscy solidarnie pójdziemy.

Tadeusz Łubieński
Prezes Krajowego Zw. Z. R.

---

6) Stworzenia silnego samorządu wsi, powiatów i województw dla dobra ludności i wypełnienia zadań Państwa.

Pracy opartej na wyżej wymienionych zasadach podejmą się kandydaci Katolickiej Unji Ziem Zachodnich. **Nazwiska Ich nie splamione, charaktery uczciwe. Znani z poświęcenia w pracy dla ludu przyczynią się dla złamania niebezpieczeństwa komunistycznego i uwolnią kraj od warholstwa rzekomych obrońców uciśnionych, szerzących jad nienawiści w zdrową duszę Narodu.**

Wyborcy! Głosujcie poraz trzeci na ludzi, a nie na puste i fałszywie brzmiące hasła.

LISTA NR 30 PRZYNIESIE ZWYCIĘSTWO:

Ładu i porządku w Państwie.

Gospodarczego i mocarstwowego rozwoju Państwa pod Rządami Marszałka Piłsudskiego.

Głosujcie na rządową **listę Nr 30 z Ministrem obecnego Rządu Panem Romockim na czele.**

KATOLICKA UNJA ZIEM ZACHODNICH.

Kraków, w lutym 1928 r.

Olbrzymie zwycięstwo 30

Ludność powiatów wadowickiego, nowo-tarskiego, żywieckiego nowskiego, pilzneńskiego, brzeskiego, ropczyckiego, przewor-

OSTRÓW.

Dnia 5 lutego br. odbyło się zebranie członków Z. Z. R. w gminie Ostrowie. Zebrani składają hołd Panu Marszałkowi Piłsudskiemu i Panu Prezydentowi Ignacemu Mościckiemu. Zebrani domagają się, aby:

1) Przebudowa ustroju społecznego została przeprowadzona **na platformie czysto gospodarczej** a nie partyjnej.

2) **Dłuższego kredytu** na nawozy sztuczne do jednego roku.

3) Przyjście **z pomocą weterynaryjną, tj. udzielania kursów bezpłatnych** i wszelkich przyrządów weterynaryjnych.

4) Przyrzekają **solidarność i współpracę z Rządem przy Unji katolicko-gospodarczej Nr. 30.**

Powyższe uchwały motywują zebrani tem, że wszelkie partyjnictwo nie daje ani państwu ani społeczeństwu żadnych podstaw gospodarczych, któreby mogły podnieść rolnictwo.

LIPINY.

Dnia 7 lutego br. odbyło się w gminie Lipiny pow. dąbrowskiego organizacyjne zebranie Z. Z. R. Zebranie zagaił przewodniczący p. Wojciech Krawczyk, przewodniczącym wybrano Józefa Szota, zastępcą wójta Józefa Kułagę, sekretarzem Wojciecha Krawczyka. Przewodniczący zagaił zebranie udzielając głosu p. Antoniemu Wójcikowi, który w treściwych słowach przedstawił cel związków zawodowych rolników. Następnie zabrał głos p. Władysław Galus, który w dosadnych słowach dodatkowo wyjaśnił jak żywiołowo związki się rozwijają i jak one są konieczne dla chłopa i dla podniesienia rolnictwa. Wywody p. Władysława Galusa poparł tamtejszy kierownik szkoły. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu. Na prezesa wybrano Wojciecha Krawczyka, wiceprezesem Józefa Szota, sekretatrzem Józefa Wajdę. Po wyborze wywiązała się szeroka dyskusja na temat wyborów i spraw politycznych. **Oświadczono się głosować gremjalnie na listę Nr. 30** i wzniesiono okrzyk na cześć Pana Prezydenta Prof. Ignacego Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

LISIA GÓRA.

Dnia 7 lutego br. odbyło się w gminie Katary pow. Pilzno zebranie Z. Z. R. Zebranie zagaił p. Franciszek Wielgus z Lisiej Góry, który w krótkich a zrazumiałych słowach przedstawił znaczenie Z. Z. R., jakoteż o wspólnem działaniu członków Związku. Zabrał głos p. Józef Kuk, potępiając politykę byłych posłów stronnictwa „Piasta", jakoteż i Związku chłopskiego, w którym był z ich powiatu poseł Borek z oświadczeniem, że nie mają żadnej opieki. Zebrani **przyłączyli się do Okr. Zw. Zaw. Rolników w Jastrząbce Nowej** p. Tarnów, oświadczając że przy przyszłych wyborach **wszyscy będą głosować na listę Nr. 30** Unji katolicko-gospodarczej Ziem zachodnich, dziękując p. dr. Łubieńskiemu za opiekę i pomoc, której od niego doznali. Zebranie zakończono wyrazem czci i hołdu dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej I. Mościckiego i Pana Marszałka Piłsudskiego za ich intensywną gospodarkę w kraju.

JAWORNIK.

Dnia 8 lutego br. odbyło się zebranie Z. Z. R. w gminie Jawornik Nowy i Stary pow. pilzneńskiego. Zebranie zagaił naczelnik gminy p. Jan Klusek wywodząc, że prawie **cały powiat pilzneński głosował będzie na kandydatów listy Nr. 30** w nadziei, że będzie miał przedstawicieli, którzy będą bronić wiary naszej świętej i Ojczyzny, jakoteż chłopa rolnika. Zebranie zakończono wyrazem hołdu i wdzięczności dla obecnego Rządu. Sekretarzował p. Franciszek Ciura.

ZALASOWA.

Dnia 5 lutego 1928 r. został zwołany wiec w sali budynku szkolnego w Zalasowej przez pana Witosa za zaproszeniami. Wiec zagaił p. Witos, przewodniczącym został wybrany p. Stanisław Kawa, nacz. gminy i tenże udzielił głosu p. Witosowi.

Gdy p. Witos chciał wygłosić zebranym swój referat, rozległy się głosy: „Precz z Witosem". Wobec tego p. Witos swego referatu nie mógł wygłosić, natomiast zabrał głos p. Marceli Sikorski z Bistuszowej, który w krótkich a treściwych słowach dał odprawę p. Witosowi, przedkładając zebranym, że tegoż samego dnia w Ryglicach nazwał Witos zebranych „bydłem" i wobec tego nie powinien więcej bałamucić chłopów.

Wiec opanowany został przez Związek Zawodowych Rolników, gdzie członkowie pp.: Froncz i Leśniewski wygłosili referaty gospodarcze i wypowiedzieli się co do wyborów, przeprowadzając następujące rezolucje:

1) Zebrani wyrażają hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej I. Mościckiemu i Panu Marszałkowi Piłsudskiemu.

2) Uchwalają votum zaufania kandydatom listy Nr. 30 Unji katolicko-gospodarczej współpracy z Rządem, w szczególności ks. Czujowi i p. Łubieńskiemu.

3) Zebrani wypowiedzieli się jednogłośnie, że **dnia 4-go marca br. będą głosowali tylko na listę Nr. 30,** która daje nam gwarancję, że kandydaci będą bronić spraw rolniczych i religijnych.

4) Zebrani wyrażają votum nieufności wszystkim kandydatom listy Nr. 25, którzy nie mają na celu zgodnej współpracy z Rządem, a rolnictwa będą bronić jak dotychczas.

5) Zebrani uchwalają protest przeciw rabunkowej gospodarce lasowej.

ZACZARNIE.

Dnia 5 lutego br. odbyło się zebranie w gminie Zaczarnie, pow. tarnowskiego. Zebranie zagaił przewodniczący Józef Jeż, następnie udzielił głosu p. Franciszkowi Wielgusowi, który wygłosił cel i działalność Związku. Zebrani po krótkiej dyskusji uchwalili **jednogłośnie, że koniecznie potrzebnem jest założenie Związku Zawodowych Rolników.** Następnie zabrał głos p. Antoni Wójcik, prezes Z. Z. R. z Lisiej Góry, uzasadniając konieczność solidaryzowania się Z. Z. R. Przystąpiono do wyboru zarządu, do którego weszli p. Wojciech Jeż jako prezes, p. Paweł Jeż jako zastępca, p. Józef Wijas jako sekretarz i p. Jan Zaucha jako skarbnik. Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Pana Prezydenta I. Mościckiego i Pana Marszałka J. Piłsudskiego.

SIERADZ.

Dnia 5 lutego br. z inicjatywy p. B. Gabryela odbyło się zebranie w Sieradzy pow. Żabno, wsi położonej wśród lasu między Dąbrową a Żabnem. Na zebranie to przybyli niemal wszyscy poważniejsi gospodarze, którzy samorzutnie od siebie prosili o przybycie sędziego p. Gabryela, jako powiatowego wiceprezesa i organizatora Z. Z. R. Zebranie zagaił sędzia, poruszając cele organizacji Z. Z. R., które mają za zadanie rozwój gospodarczy naszej wsi. Następnie inż. rol. Zdrazilek objaśnił najważniejsze sprawy rolnicze i żądania, które mają być przedłożone Rządowi przez naczelny Z. Z. R. do rozpatrzenia. Następnie wybrano zarząd, w skład którego weszli: przewodniczący Fr. Miękinia, zastępca J. Lewica, sekretarz St. Kijowski, skarbnik Fr. Warzecha. Zebrani domagali się w pierwszej linji założenia spółki wodnej, albowiem grunta Sieradzy

w Małopolsce zachodniej

bielskiego, wielickiego, limanowskiego, nowo-sądeckiego, tarskiego i innych przechodzi masowo pod sztandary 30.

są zalewane, przyczem gospodarze wystarali się już o szkice niezbędne do dokonania meljoracji i przesłali je do Lwowa. Na zakończenie sędzia p. Gabryel wygłosił do zebranych przemówienie, w którym wykazał nastroje polityczne, nurtujące w kraju i wyjaśnił, **że lista Nr. 30 jest listą gospodarczą, a kandydaci z tej listy dają rękojmię, że cele katolickie i rolnicze będą popierać.**

WIELKIE ZEBRANIE Z. Z. R. W STOPNICACH KRÓLEWSKICH

wypowiada się za listą rządową Marszałka Piłsudskiego Nr. 30.

Na zaproszenie wójta Florka Piotra odbyło się zebranie obu gmin tak Stopnic królewskich jak i szlacheckich **około 500 osób.** Zebranie zagaił prezes Józef Wikar, na przewodn. wybrano wójta Florka Piotra z Stopnic król. zaś na sekr. Sołtysa Szczepana, pierwszy głos zabrał prezes Józef Wikar, postarał się przez blisko dwugodzinną mowę przedstawić nam błędy, nieprawne dążenia wszelkich stronnictw, a w szczególności socjalistów, co chwila nowych stwarzających się partyj chłopskich, rozbijających ruch chłopski. Po wezwaniu Józefa Wikara, jakoteż Florka Piotra wójta i Sołtysa Szczepana sekr. gm. i gorącem przemówieniu na apel rządu Marszałka Piłsudskiego, całe zebranie wniosło pod gromem oklasków i wiwatów na cześć Rządu P. Marszałka i naszego W. P. Starosty, **że wszyscy jak jeden mąż idziemy na listę Rządową Katolicką Numer 30 i ten popierać będziemy.**

Zebrani przystąpili do wyboru Związku Okr. Z. R., jednogłośnie wybrano na prezesa Sołtysa Szczepana, pisarza gminnego Stopnic król. jakoteż i szlach., następnie Jana Golińskiego rolnika z Stopnic król., a zaś na sekr. Kazimierza Filipiaka rolnika, a na skarbnika Florka Piotra nacz. gm. Stopnic król. Do komisji rewizyjnej wybrano członków: 1) Goryczkę Antoniego, 2) Pachuta Ludwika, 3) Świstaka Piotra. Na delegatów: Srokę Franciszka i Pachuta Ludwika. Po załatwieniu i formalnem spisaniu protokołu, zebranie zostało zamknięte jednogłośnym okrzykiem niech żyje P. Marszałek Piłsudski i tożsamo Związek Kraj. Z. R. po trzykroć.

BREŃ.

Dnia 8 lutego 1928 r. odbyło się zebranie w gminie Breń, pow. Tarnów, na które przybyli gospodarze z całej wioski.

Zebranie zagaił Jan Libiert, który udzielił głosu Antoniemu Wójcikowi.

P. Antoni Wójcik objaśnił dokładnie cel związku, następnie zabrał głos p. Władysław Galus o zorganizowaniu Związku Zaw. Rolników.

P. Jan Libiert przedstawił zebranym jakie korzyści korzyści mogą osiągnąć, gdy wszyscy rolnicy zorganizują się w jeden związek, a związkiem tym jest tylko Związek Zawod. Rolników.

Gmina Breń należy do gminy Kobierzyn, dotychczas ma w Kobierzynie 20 członków, reszta gminy zapisało się na członków Zw. Zaw. Rolników w ilości 50 na dzisiejszem zebraniu, którzy przystępują do Zarządu Związku w Kobierzynie.

Zebrani oświadczyli się za współpracą z Rządem i za listą wyborczą Nr. 30, wyrażając hołd Panu Prezydentowi Rzp. P. I. Mościckiemu i Panu Marszałkowi J. Piłsudskiemu.

WIERZCHOSŁAWICE.

Dnia 9 lutego 1928 r. odbyło się zebranie Związku Zaw. Rolników w Wierzchosławicach przy udziale 50 członków Zw. Zaw. Rolników.

Przewodniczył p. Jan Tyrcha.

Sprawy gospodarczo-społeczne referował prezes O. Zw. Zaw. Roln. p. Głowacki.

Po referacie otworzyła się szeroka dyskusja, w której zabrał głos p. Adam Macheta, który oświadczył, iż przy nadchodzących wyborach pójdą jak jeden mąż za listą Nr. 30, gdyż nie widzą żadnego lepszego wyjścia z błędnego koła złej gospodarki p. Witosa.

P. Piotr Wilk oświadczył, iż p. Witos zaprzepaścił serwituty leśne.

W dalszej dyskusji zastanawiano się nad złą gospodarką p. Witosa jako przewodniczącego komitetu parafjalnego, który obciążył parafję długiem na 10.000 zł. na budowę plebanji czy też na poprawę wieży kościelnej, która przed 2 laty była poprawiana. Wspomniano jak p. Witos wycofywał udziałowców ze spółki młyna, który już 4 lata stoi nieczynny, poto, ażeby akcje wykupić od członków oraz o zlikwidowaniu spółki betoniarskiej. Wkońcu oświadczono się za współpracą z Rządem i oddano hołd Panu Marszałkowi Piłsudskiemu i Panu Prezydentowi I. Mościckiemu.

Odczytano rezolucję, która brzmi:

1) Domagamy się przebudowy ustroju społecznego na zasadzie gospodarczej, a nie partyjnej.

2) **Oświadczamy, iż przy wyborach odbyć się mających, oddamy swe głosy na listę Nr. 30.**

3) Upraszamy Wysoki Rząd o przyjście nam z pomocą, tj. udzielanie kredytów na dłuższy okres czasu przynajmniej do 3 lat.

IMPONUJĄCE ZEBRANIE Z. Z. R. W RZESZOWIE WYPOWIADA SIĘ JEDNOGŁOŚNIE ZA 30.

W dniu 10 lutego odbyło się w Sokole w Rzeszowie zebranie **kilkuset delegatów Związku Zawodowych Rolników** z powiatów Rzeszów, Nisko, Łańcut, Strzyżów. Na zebraniu obecni byli kandydaci poselscy **okręgu 47 p. Andrzej Lubomirski, Zacios i Komorowski.** Kandydaci przedstawili swój program, który został nagrodzony **hucznemi oklaskami.** Zapadła jednomyślna uchwała, w której Z. Z. R. **postanowił całą siłą poprzeć 30.** Wysłano depeszę hołdowniczą do Marszałka Piłsudskiego i Prezydenta Mościckiego.

WIELKIE ZEBRANIE ORGANIZACYJNE 30-tki W WADOWICACH.

W dniu 9 lutego odbyło się w lokalu wyborczym zgromadzenie listy Nr. 30. Przybyli delegaci wszystkich gmin pow. wadowickiego. Zebranie zagaił p. Józef Lorenz, wzywając wszystkich do współpracy. Kończąc swe przmówienie, na cześć Marszałka Piłsudskiego wszyscy zebrani wznieśli okrzyk „Niech żyje" i jednogłośnie uchwalili poprzeć przy nadchodzących wyborach obecny Rząd i głosować na listę Nr. 30. Następnie omawiano sprawy organizacyjne i uchwalono w każdy czwartek odbywać zebranie informacyjne w biurze wyborczem Listy Nr. 30 w Wadowicach.

GÓRA ŚW. JANA.

Dnia 5 lutego odbył się wiec kat. Unji Z. Z. R. w Górze św. Jana. Cała niemal parafja wzięła udział w zgromadzeniu przedwyborczem. Przemawiał Sandkiewicz Józef, kandydat. Uchwalono bez żadnego sprzeciwu głosować na Nr. 30. W tym samym dniu odbywał kandydat konferencję w Krasnem i Jodłowniku.

30 tryumfuje w całej pełni.

Ludność Pomorza, Poznańskiego i Małopolski zachodniej wypowiada się żywiołowo za 30!

Okrzyk niech żyje Piłsudski — rozlega się na całej zachodniej połaci Rzeczplitej!

Wieści, które dostajemy z Pomorza, Poznańskiego i z Małopolski zachodniej są zapowiedzią, że wybory dadzą w tych dzielnicach Rzeczypospolitej **olbrzymią przewagę głosów 30.** Oto co czytamy w pismach o nastrojach ludności na Pomorzu względem listy Nr. 30:

W miarę postępu akcji wyborczej na Pomorzu, coraz częściej słyszy się o **niebywałym entuzjaźmie,** jaki towarzyszy każdemu niemal wiecowi Katolickiej Unji Ziem zachodnich. Liczba zwolenników tego silnego bloku katolickich stronnictw polskich rośnie z dnia na dzień, wszystkie niemal stany ludności **opowiadają się za „Unją",** począwszy od ludu wiejskiego, a skończywszy na inteligencji miejskiej, wszyscy rozumią dzisiaj, że wobec rozbicia sił polskich na Pomorzu, obowiązkiem **każdego Polaka-katolika, dbającego o interes państwa i narodu** jest popierać w całej pełni jedyny i najsilniejszy w Poznańskiem i na Pomorzu blok stronnictw, **które w myśl Listu Pasterskiego** (nawołującego do zgody i jedności), połączyły się w Katolicką Unję Ziem Zachodnich.

Oto kilka przykładów, świadczących, że nawet w centrach, opanowanych dawniej przez Narodową Demokrację, ludność polska i katolicka **przechodzi całemi masami na stronę Katolickiej Unji Z. Z.**

Przed kilku dniami naprzykład odbył się w Lubawie, w hotelu pod Orłem wielki wiec przedwyborczy K. U. Z. Z., który zgromadził przeszło 800 osób z różnych stanów.

W rezultacie uchwalono jednomyślnie rezolucję, wzywającą wszystkich do popierania całemi siłami Katolickiej Unji Ziem Zachodnich.

Jeszcze większe powodzenie miał wiec przedwyborczy Kat. Unji Ziem Zachodnich w Nowem Mieście, który w hotelu Polskim zgromadził z górą 1000 osób.

Wśród ogólnego zapału postanowiono **jednomyślnie głosować na rzecz Katolickiej Unji Ziem Zachodnich, czyli listy Nr. 30.**

Także i w małych wioskach udają się znakomicie zebrania „trzydziestki". W Ostrowitem np. na zebranie Zjednoczenia Ludu (wchodzącego w skład Unji) przybyło przeszło 200 osób, a w tem i wiele inteligencji.

Wśród całego szeregu innych zebrań, także i w Bobowie cała ludność zaciągnęła się pod sztandar Katolickiej Unji Ziem Zachodnich.

Nie wyliczamy szeregu innych wieców z braku miejsca. **W Poznańskiem dzieje się to samo.** Tam **najpotężniejsze organizacje rolnicze** rzuciły na szalę cały swój wpływ i zwycięstwo 30 jest absolutnie pewnem. Wystarczy spojrzeć na szpalty dzienników, aby przekonać się o olbrzymiem zwycięstwie 30 na zebrazebraniach i wiecach. W jednym dniu wypowiedziały się — cytujemy dla przykładu — wiece w następujących okolicach: w Czarnkowie, w Koscianie, w Strzałkowie, w Rawiczu, we Wrześni, w Radzyni, w Szunrupowie, we Wronelu, w Środzie, w Turwi, w Luboni, w Pławowicach, w Oporowie itd. Nie możemy dalej wyliczać z braku miejsca.

MAŁOPOLSKA ZACHODNIA WYPRZEDZA.

I tu hasła 30 szerzą się jak płomień i **ludność masami** przechodzi pod sztandary 30. Olbrzymi wiec w **Rzeszowie** delegatów Z. Z. R. jednomyślnie uchwalił głosować na 30. Tak samo w **Tarnowie,** tak samo w Radłowie, tak samo w setkach innych miejscowości **(patrz na sprawozdania). Idziemy** do zwycięstwa ufni w zwycięstwo.

Z. Z. R. W LUBORZYCY ZA MARSZAŁKIEM PIŁSUDSKIM.

Przewodniczącym zebrania wybrany został Teofil Seudowski, prezes Okr. Z. Z. R. w Luborzycy, który zagaił zebranie i udzielił głosu delegatowi Krajowego Związku Zawodowych Rolników, poczem Mieczysławowi i tenże wygłosił referat, w którym wyjaśnił cel, działanie i zdążanie Z. Z. R. na przyszłość. Także twierdził, że wszyscy rolnicy powinni się organizować w ramach Z. Z. R. w celu czysto gospodarczym, twierdził dalej, jeżeli rolnicy nie będą zorganizowani zawodowo, to przemysł rolny upadnie, który jest podstawą i fundamentem dla państwa. Powyższy referat przyjęto z ogólnem uznaniem wszystkich zebranych w liczbie 250 osób, którzy opowiedzieli się za Z. Z. R. i będą popierać ile możności ze wszystkich sił. Dziękowali prezesowi Kraj. Z. Z. R. p. Tadeuszowi Łubieńskiemu, który rzucił hasło jedności w lud, który się nawzajem waśnił i gębił. Ta myśl powinna była powstać już dawniej, ale niestety nie było człowieka, któryby rzucił tę myśl lub czyn — wszyscy byli ciemni i gnuśni, udając, czy też nie chcąc słyszeć biadania ludu polskiego. Pan Bóg się zmiłował i zesłał człowieka, który chce pogodzić zwaśnionych i zatrzeć walkę klasową, za co my rolnicy wsi i gminy Luborzyca mamy uznanie dla tego twórcy jedności ludowej. Mowę powyższą wypowiedział p. Teofil Tochowicz, po przedmowie wyżej wspomnianej wyrazili wszyscy szczere uznanie dla pana prezesa Kraj. Z. Z. R. Po wygłoszonych referatach nastąpiła ożywiona dyskusja, gdzie brali udział pp. Krupiński Ludwik, Jan Tochowicz, Jakób Machnik, Zygmunt Nowak, Wieczorek Andrzej, Mieczysław Sobieszczański, delegat Kr. Z. Z. R. Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani Rolnicy oświadczają wobec rozbijania ludności rolniczej przez rozmaite partje polityczne, że pod względem politycznym stoimy silnie i jednolicie przy Marszałku Piłsudskim i jego Rządzie, i pójdziemy przy wyborach tam gdzie On nam wskaże, ufając, że jak my Rolnicy oddamy się pod opiekę Marszałka Piłsudskiego naszego wodza — tak i Marszałek Piłsudski będzie miał na sercu nasze potrzeby gospodarcze.

Powyższą uchwałę wszyscy zebrani Rolnicy jednogłośnie uchwalili.

Niezwykle szybki rozwój Z. Z. R. w powiecie dąbrowskim.

GRUSZÓW WIELKI.

Dnia 24 stycznia br. z inicjatywy sędziego B. Gabrjela, zostało zwołane zebranie rolników w Gruszowie Wielkim poczta Dąbrowa, na którem po dłuższej dyskusji, w której brali udział miejscowi gospodarze — między innymi p. Starzyk, kierownik szkoły, znany działacz miejscowy, zawiązany został Okr. Zw. Zaw. Rolników. Przewodniczącym został Patoń Tomasz, zastępcą Kuta Józef, sekretarzem Starzyk An., skarbnikiem Kupiec Piotr. Do Z. Z. R. zapisało się kilkadziesiąt osób.

SZARWARK.

Dnia 2 lutego br. z inicjatywy sędziego p. B. Gabryela odbyło się w Szarwarku, poczta Dąbrowa bardzo liczne zebranie miejscowych rolników, na którem poruszono różne potrzeby i myśli gospodarcze. W dyskusji brali udział między in. p. A. Moździerz, Bomba, Kuta i inni, poczem zawiązano Okr. Z. Z. R. Przewodniczącym wybrano J. Moździerza, sekretarzem J. Bombę, skarbnikiem A. Moździerza. Do Związku przystąpiła niemal cała wieś, przyczem członkowie Związku po wpłaceniu wkładki domagali się dostawy soli po możliwej cenie.

ŻABNO.

Dnia 5 lutego br. również z inicjatywy sędziego B. Gabryela odbyło się wielkie zebranie w Żabnie nad Dunajcem, na które przybyli rolnicy i miejscowi obywatele. Po zagajeniu sędziego i ożywionej dyskusji, w której udział brali dyr. szkoły Seweryn Kwiatkowski, Fidowicz i inni, zawiązano Okr. Z. Z. R. Prezesem wybrano St. Kwiatkowskiego, właściciela Konar, zastępcą Bol. Dydyńskiego, sekretarzem Bar. Wawrzyńskiego, skarbnikiem Wil. Saka. **Zebrani domagali się dostawy soli i zboża siewnego.**

Szybki rozwój Z. Z. R. w pow. Tarnowskim.

Do powiatowego sekretarjatu zgłaszają się co tygodnia po kilka nowo założonych Okręgowych Związków Zawodowych Rolników celem zalegalizowania i wciągnięcia do ewidencji Powiatowego Związku Zawodowych Rolników.

Rozmawiając z jednym poważnym gospodarzem w sekretarjacie, dlaczego tak długo nie zgłaszali się o założenie w tejże gminie Koła, odpowiada gospodarz, że nie wiedziano do kogo się udać, a pod wpływem partyjnictwa byli poprostu w niewoli. W dalszej rozmowie zapytany gospodarz, co sądzi o Z. Z. R. oświadcza, iż myśl ta o związku zawodowym nie jest żadną nowością w stosunku do zachodnich krajów cywilizowanych, natomiast polski naród, gdyby tylko mógł się wyrwać z mocy partyjników, to stanie się najpotężniejszym narodem w Europie. Bo Polska — to kraj mlekiem i miodem płynący — brak tylko jedności, miłości braterskiej i wzajemnej współpracy, i tej prawdziwej idei, którą kieruje się Marszałek Piłsudski, lecz i ta by się przyjęła, ale — nowa budowa, stary materjał. Dlatego jedyne wyjście Z. Z. R. jako ugrupowanie apolityczne połączy te myśli rolnicze i zburzy babilońską wieżę do tego stopnia, że przynajmniej te 70 procent rolników będą się mogli wspólnie porozumiewać. Naturalnie boją się poprostu te partyjki i bloczki, nie chcą dopuścić do zjednoczenia się rolnictwu, bo tu widzą potęgę liczebną, z którąby się musiały liczyć wszystkie warstwy społeczne. Dlatego podaję Szan. Czytelnikom do wiadomości, że powiat tarnowski jest cały zorganizowany w Z. Z. R. i każdy członek powtarza jedno hasło, tj. Z. Z. R. Dlatego twierdzę, że idea stanowczo zwycięży.

P. Głowacki, sekr. Pow. Z. Z. R.

PORĄBKA.

Dnia 15 stycznia br. odbył się wiec Z. Z. R. w Porąbce. Po dłuższych dyskusjach wybrano do zarządu Marcina Kowalczyka naczelnika gminy, zastępcę Andrzeja Lecha, sekretarza Wojciecha Markiewicza, skarbnika Wojciecha Trzupka, delegatów handlowych Aleksandra Trzupka, delegata na zjazdy Jana Smagę.

„NASZ" OJCIEC ŚWIĘTY.



W dniu 12 lutego upłynęła 10 rocznica koronacji Ojca Świętego. Słusznie nazywamy „naszym" obecnego Papieża Piusa XI, który darzy Polskę specjalną przyjaźnią i którego łączą z Marszałkiem Piłsudskim węzły prawdziwej i szczerej przyjaźni.

STARA WIEŚ.

Dnia 3 lutego br. odbył się wiec w Starej Wsi na którym obecnych było stu uczestników. Po dłuższych naradach wybrano zarząd, do którego wybrano: prezesem Walentego Palkę, zastępcę Stanisława Garncarza, sekretarza Antoniego Liszkę. Do Związku wpisało się stu członków.

MŁYNNE.

W gminie Młynnem odbył się dnia 3 lutego br. wiec. Po dłuższych referatach wybrano zarząd. Do zarządu wybrano prezesem Jana Kasińskiego, zastępcę Jana Rysia, sekretarzem Jana Lagosza, skarbnika Mikołaja Kasińskiego, do komisji rewizyjnej Stanisława Michurę, Stanisława Jurkę. Piękny rozwój Z. Z. R. w Wilkowisku. Z. Z. R. zawiązany w Wilkowisku rozwiązał swoją działalność bardzo pięknie, bo w przeciągu dwóch tygodni wpisało się do związku przeszło dwustu członków. Rozwój Z. Z. R. w Tymbarku, gmina Tymbark. Na ostatniem zebraniu Z. Z. R. w Tymbarku wpisało się do związku przeszło stu członków, wobec tego związek liczy około dwustu członków. Szczęść Boże zarządowi. Gmina Zamieście posiada sto dwudziestu członków. Każdy rolnik do związku należy.

STARE RYBIE.

W dniu 2 lutego 1928 r. odbyło się organizacyjne zebranie we wsi Stare Rybie pow. Limanowa, na które przybyli delegaci: prezes Okr. Z. Z. R. z Jodłownika Piotr Śliwa i sekretarz Franciszek Piwowarczyk. Po zagajeniu p. kierownika tutejszej szkoły, przewodniczący udzielił głosu prezesowi O. Z. Z. R. p. Śliwie z Jodłownika, który wygłosił cel i działalność Z. Z. R. Dalszą dyskusję wygłosił sekretarz O. Z. Z. R. p. Fr. Piwowarczyk z Jodłownika

i p. Ignacy kolarz sekretarz O. Z. Z. R. z Nowego Rybia. W dalszej dyskusji zabrał głos Antoni Kaczmarczyk i Józef Kruczek, naczelnik gminy. Po obszernej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani składają hołd Panu Prezydentowi Mościckiemu i Marszałkowi Piłsudskiemu i oświadczają, że przy nadchodzących wyborach oddadzą swe głosy na ludzi bezpartyjnych.

Potem przystąpiono do zapisywania członków i wybrano zarząd, w skład którego weszli: prezes Józef Kruczek, naczelnik gminy, zastępca Jan Pączek, skarbnik Antoni Kaczmarczyk, sekretarz Jakób Kaczmarczyk, delegaci Stanisław Kaczmarczyk i Józef Pączek.

NOWY Z. Z. R. W RYBIU STARYM.

Związek Z. R. donosi, że w dniu 2 lutego br. został zawiązany w tutejszej gminie Rybiu Starym. Na prezesa został wybrany naczelnik gminy Józef Kruczek, na zastępcę Jan Pączek, skarbnikiem Antoni Kaczmarczyk, sekretarzem Jakób Kaczmarczyk, na członków handlowych Stanisław Kaczmarczyk i Jan Pączek.

ZŁOTNIKI.

Dnia 9 lutego b. r. odbyło się zebranie organizacyjne we wsi Złotnikach, gm. Wawrzeńczyce, pow. Miechów, gdzie zawiązano miejscowy Okręgowy Z. Z. R.

Przewodniczącym zebrania został wybrany Szczepan Wilk, który zagaił zebranie i udzielił głosu delegatowi Kr. Zw. Z. R. p. Mieczysławowi Sobieszczańskiemu, tenże wygłosił referat w krótkich lecz szczerych słowach, w których wyjaśnił cel i działalność Z. Z. R.

Powyższy referat przyjęto z ogólnem uznaniem wszystkich obecnych w liczbie 53 osób, którzy się opowiedzieli za Związkiem Z. R.

Nastąpiły ożywione dyskusje, w których brali udział pp.: Szczepan Wilk, Jan Czech, Piotr Mierniczek, Franciszek Marchewka, Kasper Fabjańczyk, Karol Cygan, Jóezf Kaczmarczyk, Mieczysław Sobieszczański.

Po dyskusjach przystąpiono do wyboru Zarządu, w skład którego weszli pp.: Prezes: Szczepan Wilk, Zastępca: Jan Waszkiewicz, Skarbnik: Kasper Oziębło, Sekretarz: Kasper Oziębło, Delegaci: Jan Marchewka, Jan Cygan.

Gdzie zgłaszać się po informacje o trzydziestkę?

Okręg 43 Wadowice Marjan Rudziński, Osiek, p. Oświęcim.

Okręg 44 (Nowy Sącz): Biuro wyborcze w lokalu Z. Z. R. ul. Jagiellońska.

Okręg 45 (Tarnów): Biuro wymiany Chilewski Aleksander, Tarnów, hotel Bristol.

Okręg 46 (Jasło): Biuro wyborcze Greiss Bronisław, Rzochów.

Okręg 47: Biuro wyborcze Dąmbski Kazimierz, Nosówka p. w m.; Biuro wyborcze Jarosław, ul. Słowackiego 7.

Dla matek.

Nie wolno dzieciom dawać smoczków. Smoczki, trzymane po całych dniach w buzi, są doskonałem podłożem dla drobnoustrojów i mogą spowodować szereg zaburzeń przewodu pokarmowego. Dzieci nie potrzebują żadnych środków uspakajających; jeżeli dziecko jest zdrowe, nie leży w mokrem, nie jest głodne i krzyczy, — to nie należy uspokajać go smoczkiem, gdyż krzyk szkodliwym nie jest; jest nawet, poniekąd, doskonałą gimnastyką płuc; wreszcie, jeśli na krzyk nie zwracać zbytniej uwagi, to dziecko przeważnie uspokoi się wkrótce samo.

Nie wolno dziecka karmić co chwilę dlatego tylko, że krzyczy, lub płacze; krzyk niezawsze zależy od głodu, może być skutkiem ucisku, lub mokrych pieluch, ukąszenia owadów, boleści wskutek zbyt częstego karmienia i t. p.



DOBRA GOSPODYNI W RODZINIE STWARZA SZCZĘŚCIE.

W ześrodkowaniu życia około pracy, kobieta znajduje szczęście na równi z mężczyzną. Choć pracuje w małem gospodarstwie i w małym zakresie, stwarza nieraz więcej od człowieka zajętego w wielkiem przedsiębiorstwie. Stwarza ona zdrowie rodziny, radość dzieci, zadowolenie męża, szczęście wspólne. Pieniądz, który mąż zarabia, przerabia umiejętnie na dobrobyt, bezpieczeństwo i godność rodziny. Stwarzą szczęście, gdy jako dobra gospodyni umie kupić, zaoszczędzić i przyozdobić ognisko domowe. Zdaje się bez znaczenia stół biało nakryty, na nim czysta karafka z świeżą wodą i wazonik z kwiatami a jednak jak przyjemnie zasiąść do tego stołu i spożyć wspólnie choć skromny posiłek. Praca kobiety w domu jest jak każdy zawód, którego trzeba się wyuczyć i włożyć weń inteligencję i serce.

Wiemy do czego zostaje doprowadzona rodzina, gdy panuje w niej nieład, brud i ciemnota. Najczęstszą przyczyną tego jest nieumiejętność gospodarowania, lenistwo i lekceważenie rzeczy napozór drobnych. Kobieta więc, chcąc być dobrą żoną i matką, chcąc stworzyć szczęście rodzinne, musi się kształcić i uczyć tego wszystkiego tak jak w jakimś zawodzie.

J. Payot.

W imię naszej Świętej Wiary,
W imię dobra Ojczyzny,
my Małopolanie-Katolicy
głosować będziemy na Nr. 30,
w szeregach Katolickiej Unji
Ziem Zachodnich!!!

Życie Józefa Piłsudskiego
Wodza Narodu Polskiego. (4

Moskale nabrani. — Dr Sabasznikow. — Szpital Mikołaja Cudotwórcy.

Był to człowiek światły, dobry i daleki od jakichkolwiek tendencyj rusyfikatorskich, jak reszta Moskali w Polsce. Opowiedziałam mu więc o całej sprawie, przedstawiając ją w ten sposób, że Piłsudski jest moim dalekim krewnym i towarzyszem lat dziecinnych, i że jego stan psychiczny budzi w nas, krewnych, wielki niepokój, tymczasem miejscowy lekarz wojskowy w Cytadeli nie jest specjalistą od chorób nerwowych, na wezwanie zaś lekarza-psychjatry Ponaka władze żandarmskie nie zgodzą się — więc czy nie zechce on odwiedzić i zbadać Piłsudskiego. Sabasznikow nietylko chętnie zgodził się, lecz wziął sprawę tak blisko do serca, że pomógł mi ułożyć podanie do władz. Podanie to ułożyliśmy w ten sposób, że złożyć je władzom miała w imieniu rodziny Ciotka Piłsudskiego Stefanja Lippmanówna, prosząc o udzielenia pozwolenia na wezwanie w celu zbadania chorego siostrzeńca Dra Sabasznikowa, którego zna ona jeszcze z Petersburga, jako wybitnego psychjatrę. Serdecznie dziękując zacnemu doktorowi, przy pożegnaniu wspomniałam. że sprawę honororjum załatwi z nim p. Lippmanówna. Na to Sabasznikow odparł mi żywo, że nie bierze honorarjum od ludzi, którzy są bez zarobku, jak również nie ma zwyczaju karać rodziny za to, że jej krewny jest w biedzie. Ucieszyłam się niezmiernie z takiego obrotu sprawy, gdyż odpadła mi troska o wyszukanie „floty“ na ten cel, tem bardziej, że przygotowana byłam na sowite honorarjum.

Władze żandarmskie, same zaniepokojone stanem zdrowia Piłsudskiego, potraktowały podanie p. Lippmanówny przychylnie, tylko zaznaczyły, że nie mają kredytu na opłacenie honorarjum takiej sławy medycznej. Ciotka Piłsudskiego tem skwapliwiej wobec stanowiska Sabasznikowa zgodziła się ponieść wszystkie koszty związane z wizytą znakomitego psychjatry.

Wobec tego po kilku dniach Dr Sabasznikow dostał pozwolenie na odwiedzenie i zbadanie Piłsudskiego. Wszedł on do celi w towarzystwie miejscowego lekarza wojskowego. Widok munduru rozdrażnił „chorego“, wobec czego Sabasznikow zażądał, aby lekarz wojskowy opuścił celę i aby wogóle zostawiono go sam na sam z więźniem. Gdy to uczyniono i Sabasznikow został sam, od pierwszego spojrzenia zrozumiał, że ma przed sobą zupłnie zdrowego na umyśle człowieka, symulującego tylko chorobę, zaniechał więc badania, a Piłsudski udawania — i rozpoczęli zwykłą pogawędkę.

Któryś z nich wspomniał o Syberji. Dr Sabasznikow gorąco kochał Syberję i bardzo tęsknił za krajem rodzinnym. W wspomnieniach zaś Piłsudskiego Syberja, którą dobrze poznał w czasie swego przymusowego 5-letniego w niej pobytu, przybrała szatę poetycką, jako kraj o dzikiej, lecz pięknej przyrodzie, czemu dał wyraz w rozmowie z Drem Sabasznikowem. Pogrążeni w zachwytach nad Syberją i jej przyrodą, gawędzili z dobrą godzinę i rozstali się wzajemnie sobą zachwyceni.

Gdy przyszłam do Sabasznikowa po jego wizycie w Cytadeli, rozpoczął od podziękowania mi serdecznie, że dałam mu możność poznania człowieka o tak bogatej duszy i wybitnej indywidualności, kilka razy pozatem powtarzając w rozmowie, że godzinę spędzoną z Piłsudskim zalicza do najmilszych w życiu. Dał mi kopję swego orzeczenia o stanie zdrowia Piłsudskiego. Poza łacińskiemi formułkami, niezrozumiałemi dla mnie, orzeczenie głosiło, że stan psychiczny Piłsudskiego jest groźny, co spowodowane jest otoczeniem i nieodpowiedniemi warunkami życia w X pawilonie, i że w normalnych warunkach pacjent prędko wróci do zupełnego zdrowia.

Orzeczenie Dra Sabasznikowa, jako sławy lekarskiej i rzekomego Rosjanina, którego nie można było posądzić o sprzyjanie „polskim miatieżnikam“, trafiło do przekonania władzom żandarmskim.

Obawiając się szpitali warszawskich jako niepewnych pod względem bezpieczeństwa, postanowiono posłać Piłsudskiego na kurację do Petersburga, do szpitala dla obłąkanych p. w. Mikołaja Cudotwórcy. Wielu żandarmów miało nadzieję na sprawie Piłsudskiego zrobić karjerę, chodziło im więc o wielki proces, którypy, rzecz naturalna, wcale się nie udał, gdyby główny oskarżony zwarjował. Postanowili więc zapobiec temu przez troskliwą kurację.

Myśmy zaś cieszyli się, że dopięliśmy swego i wyrwaliśmy „Wiktora“ z niedostępnych murów Cytadeli. Pierwsza część zadania została wykonana.

Z wywiezieniem Piłsudskiego do Petersburga skończyła się moja opieka nad nim, a tem samem i mój udział w dalszem organizowaniu ucieczki.

Zarówno jak i dalsza opieka nad Piłsudskim, tak organizowanie ucieczki przypadło w udziale studenckiej organizacji PPS. w Petersburgu, wespół z niezapomnianym Aleksandrem Sulkiewiczem. (C. d. n.)

Praktyczny kącik.

JAK WYWABIĆ PLAMY Z POTU?

Powstałe z potu plamy na ubraniach, bluzach i t. p. (pod pachami) wywabić najlepiej mieszaniną, złożoną z 1 części amonjaku, 1 części spirytusu i 6 części eteru siarczanego, licząc na wagę.

Splamione miejsca należy wycierać dobrze skłóconym płynem tym, nacierając do sucha, aż znikną bez śladu.

Należy zwrócić na to uwagę, że eter jest materjałem łatwo palnym i nieostrożność może być powodem nieszczęścia.

ZMYCIE CERATY STOŁOWEJ.

Chcąc zmyć ceratę stołową, trzeba rozkłócić dwie łyżki oliwy z pół łyżką octu; wytrzeć tym płynem ceratę, następnie zmyć ciepłą wodą. Wszystkie plamy puszczą; jeżeli plamy zastarzałe, dodać trochę więcej octu.

Bolszewizm bez maski.

Bolszewizm i komunizm — to dwa słowa oznaczające jedną i tą samą rzecz. Bo komuniści na całym świecie zwią się komunistami, a tylko w Rosji partja komunistyczna nazwała się partją bolszewicką. Oficjalna nazwa: „rosyjska komunistyczna partja bolszewików“. Teorje komunistyczne, będące podstawą działania każdej komunistycznej partji, są wszędzie jednakowe.

Jakież to są teorje, jaki jest program każdej partji komunistycznej?

Głoszą one, że celem ich jest uspołecznienie (socjalizacja) zarówno narzędzi produkcji (fabryk, ziemi), jak i wytworów (produktów).

Co to właściwie oznacza?

Socjalizacja fabryk, ziemi, zasobów pieniężnych i wszelkich wyrobów fabrycznych i płodów rolnych, to jest nic innego, jak **odebranie** rolnikowi ziemi i owoców jego pracy, **odebranie** właścicielowi jego warsztatu czy fabryki, **odebranie** od wszystkich obywateli wszelkich oszczędności pieniężnych, **odebranie** od każdego obywatela wyników jego wolnej pracy. Innemi słowy: komuniści głoszą **zniesienie prywatnej własności,** która, według nich, jest przyczyną biedy i nieszczęść. Obiecują zato zupełną **równość** wszystkich ludzi po wprowadzeniu zasad komunistycznych w życie, a na ziemi ma rzekomo zapanować wtedy raj i szczęście. Oczywiście, komuniści nic nie mówią, że po skasowaniu własności prywatnej w projektowanym przez nich ustroju komunistycznym oni właśnie, jako jedyna wówczas zorganizowana partja, rządząca przytem siłą, staną się faktycznymi właścicielami wszystkiego: ziemi, lasów, fabryk, pieniędzy, odebranych od spokojnych obywateli. Ich hasło, hasło **dyktatury proletarjatu** kryje za sobą nic innego, jak dyktaturę wodzów komunistycznych nad całą ludnością państwa, a więc i **nad proletarjatem.** Tak właśnie jest obecnie w Rosji — a kto przeciwko temu zaprotestuje, tego bezlitośnie mordują oprawcy komunistyczni w czrezwyczajkach,

SIEDZIBA CZERWONYCH CARÓW.



Kremlin — Moskwa.

nazywających się dzisiaj Gie-pe-u (G. P. U.). Komuniści oficjalnie przyznają się, że **wymordowali w Rosji do roku 1923-go: 260.000 prostych żołnierzy, 193.000 robotników, 815.000 chłopów...** A mordy te nadal trwają...

Komunistyczna obiecanka o **równości** wszystkich ludzi, to cyniczne kłamstwo. Niema między

---



Pamiętniki inspektora policji tajnej.

(Przedruk wzbroniony.)

ROZDZIAŁ I.

Trzydziestoletnia wojna z wrogami społeczeństwa. Spotkanie księcia Walji z bandytą.

Przypominając sobie dzieje mojej trzydziestoletniej wojny z przestępcami wszelkiego rodzaju, między którymi znajdowali się też słynni kryminaliści, szpiedzy i szantarzyści, zatrzymuję się często na drobnym, lecz dla mnie decydującym wypadku kradzieży, którego ofiarą byłem ja sam. Jakiś długoręki dryblas ulżył mi wtedy i wyciągnął z kieszeni portfel w wagonie paryskiego Metro (kolej podziemna).

Oburzony nieoczekiwaną stratą, zdecydowałem się wówczas poświęcić swą karjerę tropieniu ludzi, którzy opierają swój byt na okradaniu bliźnich i na popełnianiu przestępstw, stawiających ich poza obrębem prawa i społeczeństwa.

Nie zamierzam jednak nudzić was, moi drodzy, opisem moich omyłek i wpadunków, które popełniałem w zaraniu mej karjery detektywa. Z bogatej skarbnicy wydarzeń, w których brałem czynny i decydujący udział, wybiorę te tylko, które zarówno ze względu na osoby działające jak i na sam fakt przestępstwa przykuwały uwagę.

Tajemnicza kradzież.

Był to rzadki wypadek. Jeden z najwytrawniejszych i najśmielszych rzezimieszków międzynarodowych. Wślizgnął się w niezwykle sprytny sposób do wagonu salonowego pociągu, wiozącego ówczesnego księcia Walji (obecnie król Jerzy V), i zdołał niespostrzeżenie skraść tekę księcia z jego papierami osobistymi. Pociąg, którym ks. Walji udawał się na Rivierę, stał na paryskim dworcu północnym.

Złodziej drapnął, unosząc ze sobą bardzo ważne dokumenty, oraz kilka klejnotów, które ks. Walji wiózł jako prezent dla cesarzowej Eugenji, mieszkającej podówczas w Mentonie.

Tego dnia dyżurowałem na dworcu wraz z dodanymi mi do pomocy oddziałem policjantów, aby współdziałać z towarzyszącemi następcy tronu detektywami angielskimi. Pociąg stacjonował na dworcu zaledwie 5 minut; poseł angielski i członkowie rządu Republiki składali właśnie ks. Walji wizytę, gdy wtem wpadł na mnie, wzburzony i zafrasowany

ludźmi równości i nigdy jej nie będzie. Albowiem niema na świecie ludzi jednakowych. Ludzie są rozmaici: pracowici i leniwi, mądrzy i głupi, uczciwi i złodzieje, odważni i tchórze, silni i słabi, egoiści i gotowi do poświęceń... Równi zaś jesteśmy wszyscy tylko wobec śmierci i Boga.

Gdyby komuniści wysuwali tylko obłudne hasła „zniesienia prywatnej własności" i wprowadzenia „zupełnej równości", to niewielu zapewne zdobyliby zwolenników. Dlatego też wodzowie komunistów, opierając się na fałszywej i ogłupiającej „nauce" Żyda Karola Marxa, opracowali całą masę innych haseł, przy pomocy których łapią — jak ryby na przynętę — liczne szeregi otumanionych ludzi.

Oto niektóre z tych haseł:

Robotnikowi mówią: **organizuj strajki, bij fabrykantów, zabierz fabryki, zrób się sam właścicielem fabryki.**

Chłopu mówią: **strajkuj, bij dziedzica, zabierz sobie siłą cudzą ziemię.**

Biednemu inteligentowi mówią: **poprowadź tłum biednych na bogatych, sam coś ukradniesz, komendantem komunistycznym zostaniesz.**

Żołnierzowi prawią: **nie słuchaj oficera, zabij go, brataj się z komunistami, porzuć służbę, żądaj wysokiego żołdu i t. p.**

Wszystkim zaś szepczą: **Bij burżujów! Grab! Wszystko ci wolno, bo na wszystko daje komunizm pozwolenie.**

A „burżujem" komuniści nazywają każdego, kto nie idzie z nimi...

Główny wódz komunistów, **Lenin,** syn Tatara i Żydówki, propagował zasadę, że **moralne jest to wszystko, co przynosi korzyść partji komunistycznej.**

A więc: morderstwo, kradzież — to wszystko, z punktu widzenia komunistów, jest dozwolone, jeśli przynosi im korzyść.

Jeśli się poważnie zastanowić, co stanowi główną rzecz we wszystkich hasłach komunistycznych, to



Nędza bolszewickich dzieci.

dochodzi się do wniosku, że komuniści starannie wyszukają w ludziach ich słabe i złe strony — i starają się je jaknajbardziej rozdmuchiwać. A cała „nauka" komunistyczna i ich książki, broszury i pisma po to tylko istnieją, by nasuwające się ludziom wątpliwości wykrętnie obalać i usuwać, by w nich zagłuszyć sumienie i rozsądek, a rozagitowywać i podburzać za wszelką cenę. (C. d. n.)

---

mój szef, zawiadamiając mnie o zaszłym wypadku zuchwałej kradzieży.

Teka musi być odnaleziona za wszelką cenę, zanim jego kr. Wysokość spostrzeże się, że jej niema — oświadczył szef.

Zarządziłem szczegółową rewizję na dworcu, a jednocześnie skomunikowałem się telefonicznie z prefekturą policji, prosząc usilnie o zaaresztowanie natychmiastowe wszystkich znanych policji przestępców, których możnaby posądzić o popełnienie tak zuchwałej kradzieży. Odchodziłem właśnie od aparatu telefonicznego, gdy wtem przebiegł obok mnie jakiś jegomość. Zdążyłem jeszcze przyjrzeć się jego twarzy i nagle zdecydowałem, że to jest właśnie człowiek, który był zdolny do popełnienia kradzieży. Był to jakiś niewytłumaczony, intuicyjny odruch, który, trzeba zaznaczyć, przysługuje się równie często ścigającemu jak i ściganemu. Jules Lemoine, on to był bowiem we własnej osobie, i ja poznaliśmy się wzajemnie; Lemoine zniknął momentalnie, kryjąc się w najbliższym tunelu Metro.

Poskoczyłem natychmiast za nim; Surete ścigała go oddawna, a listy gończe za nim rozesłała policja niemiecka i prefektura kilkunastu miast francuskich. Właściwe nazwisko Lemoina brzmiało: Arsene Lupin. Lupin należał do arystokracji świata przestępców, nosił się wykwintnie i pozornie nie odróżniał się niczem od elegantów z Rue de la Paix (ulica pokoju).

Biegnąc, ściskałem mocno w garści browning, wiedziałem bowiem, że Lupin nie będzie się wahał użyć broni, jeśli spostrzeże, że niema dlań ratunku. Ale gdym już dobiegał do barjery kontrolnej, Lemoine Lupin zniknął w tłumie i nie pozostało mi nic innego, jak wrócić znowu do telefonu i prosić prefekturę o wysłanie agentów na miasto w celu zarzucenia sieci.

W kajdankach.

Tymczasem książę Walji przejechał na dworzec Ljoński, aby tu wsiąść do pociągu linji Paris—Lyon—Mediterranee. Szedłem zwolna wzdłuż sznuru wagonów; zajrzałem przypadkowo do jednego z wagonów sypialnych i tam dojrzałem przez okno siedzącego najspokojniej w świecie mego Lupina, zajętego żywą rozmową z elegancką damą. Wskoczyłem do wagonu, wszedłem do przedziału i w okamgnieniu założyłem Lupinowi na ręce kajdanki; zaprowadziłem go do szefa, który stał na peronie, rozmawiając z grupą tajnych agentów.

— Oto przestępca! — rzekłem — ten to osobnik, przezywający się Lemoinem, skradł ks. Walji teczkę.

— Racja! — odparł szef — ale niema żadnych dowodów; teka ks. odnalazła się już.

I tak było w rzeczywistości. Zgubiona teka została znaleziona przez kogoś ze świty księcia w salonie, a zawartość jej była nienaruszona. Lemoine uważał, rzecz prosta, że właściwe zwrócić tekę, której kradzież mogła skierować nań pościg wszystkich agentur policyjnych. (C. d. n.)

Sprawy rolnicze.

Groźna plaga dla pól ziemniaczanych.

Do niedawna jeszcze nie słychać było w naszem rolnictwie **o dużem niebezpieczeństwie, zagrażającem zdrowotności ziemniaków** wskutek pojawienia się w paru miejscach **nad granicą niemiecką zarazy** raka ziemniaczanego.

Ścisłe obserwacje, prowadzone przez polską służbę ochrony roślin na obszarze województw zachodnich przekonały, że obecnie obawy takie mogą być **zupełnie uzasadnione,** gdyż w spadku po gospodarce niemieckiej — odziedziczyliśmy między innemi — **kilka zdecydowanych ognisk wspomnianej zarazy.** Środki zaradcze i podjęta natychmiast akcja ochronna dały już pewne zbawienne wyniki i spodziewać się można, że niebezpieczna choroba, niszcząca całe pola ziemniaczane, zostanie **umiejscowiona.**

Środki obrony.

Do najskuteczniejszych sposobów zwalczania raka ziemniaczanego — należy przedewszystkiem **wyprodukowanie odmian ziemniaków odpornych na tę chorobę.** Praca hodowców w tym kierunku pozwala już dziś na **wskazanie kilku takich odmian,** na których czele należy przedewszystkiem wymienić **„Pepo"** — ale wyprodukowaną w gospodarstwach polskich, ponieważ ta sama odmiana pochodzenia niemieckiego, jakkolwiek indywidualnie posiadająca odporność na raka, bywa jednakowoż źródłem zarazy przywiezionej z resztkami przywartej ziemi lub wraz z opakowaniem ładunku.

Ważny protest Izby Rolniczej w Poznaniu.

Że obawa przed zawleczeniem do nas z Niemiec raka ziemniaczanego — nie jest płonna — wskazują na to uchwały, powzięte ostatnio przez Wielkopolską Izbę Rolniczą w Poznaniu, która wystąpiła **do rządu z projektem wprowadzienia bezwzględnego zakazu przywożenia ziemniaków z Niemiec.**

Polska posiada **duże nadwyżki** ziemniaków ponad krajową konsumcję, które **z pożytkiem dla naszej gospodarki** — mogłyby być wywożone w daleko większej ilości, niż to się dzieje obecnie. Utrzymanie przeto **dobrej opinji na rynkach zagranicznych dla polskich ziemniaków jest rzeczą bardzo ważną,** wobec czego uchwały Wielkopolskiej Izby Rolniczej, zrealizowane w odpowiedniem rozporządzeniu sfer decydujących, znacznie lepiej usposobiłaby rynki odbiorcze dla ziemniaków polskich.

C. P.

Prace nad naprawą ustroju rolnego w Polsce.

Dnia 30 stycznia odbyło się posiedzenie inauguracyjne **głównej Rady naprawy ustorju rolnego.** Posiedzenie zagaił min. Staniewicz, następnie p. Woliński zreferował sprawę stosunków agrarnych w Polsce, a dyrektor Kasiński przedstawił działalność urzędów ziemskich i program prac na rok 1928. Po re-

Powiększenie warsztatu wytwórczości nasiennej.

Znaczenie i korzyści, wynikające z użycia do siewu nasion uszlachetnionych, **dotąd jeszcze nie są dostatecznie docenione przez ogół rolników.** Tymczasem zapominać nie można, że obok nawozów pomocniczych, które w ostatnich latach **zyskują coraz większe uznanie u gospodarzy,** jako jeden ze **skuteczniejszych środków, zapewniających** zwiększenie plonów, zdrowe i uszlachetnione dzięki długoletniej pracy hodowców **ziarno siewne** należy do najtańszych i niezawodnych sposobów podniesienia dochodu z gospodarstwa.

Polska dotychczas jeszcze produkuje bardzo niedostateczną ilość nasion uszlachetnionych, a niektóre ich odmiany — niestety — sprowadza z zagranicy. Taki stan rzeczy jest bardzo niekorzystny dla naszego rolnictwa nietylko dlatego, **że uzależnia naszą gospodarkę od obcych,** ale i stąd jeszcze, **że naraża rolników na straty,** gdyż nasiona obcokrajowe — nie zawsze dobrze się nadają do naszych warunków klimatu i gleby.

Hodowcy nasi bardzo dokładnie zdają sobie z tego sprawę i w ostatnich czasach rozpoczął się ożywiony ruch w kierunku **powiększenia krajowej produkcji nasion.** Ponieważ praca ta wymaga kosztownych specjalnych pracowni, na które mogą zdobyć się tylko zamożniejsze gospodarstwa, przeto w gronie specjalistów powstała myśl zorganizowania takiej **centralnej pracowni,** którahy zapomocą swych fachowców mogła obsługiwać jednocześnie **cały szerego gospodarstw i prowadzić w nich hodowlę nasion.**

Obecnie mamy do zanotowania powstanie takiej organizacji pod nazwą **„Towarzystwa szerzenia wiedzy hodowli nasion"**, które w skrócie znane jest pod nazwą „Selekcja" i rozpoczęło swoją działalność w Warszawie już przed rokiem. Pierwsze próby i doświadczenie z ubiegłego okresu rocznej pracy — dowodzą, że myśl powzięta — w praktyce naszego życia rolniczego — okazała się bardzo owocną. Towarzystwo „Selekcja" założyło w rozmaitych punktach kraju hodowlano-nasienne placówki, w których pracuje nad uszlachetnieniem roślin uprawnych, obierając za podstawę pracy odmiany przeważnie miejscowego pochodzenia.

Tym sposobem każdy gospodarz, po zawarciu z Twem „Selekcja" odpowiedniej umowy, może założyć u siebie hodowlę nasion, prowadzoną według metod naukowych — i stosunkowo nieznacznym kosztem dojść do posiadania wysokocennego materjału siewnego — nietylko na użytek własnego gospodarstwa, ale również na sprzedaż jako ziarna kwalifikowanego i uznanego przez organizacje rolnicze.

Powstanie w naszych warunkach takiego związku, jakim jest Two „Selekcja", należy uznać, za objaw bardzo dodatni i świadczący o tem, że przy energiczniejszym wysiłku inicjatywy naszych rolników, powiększając i rozbudowując wytwórczy warsztat nasienny, będziemy mogli w niedalekiej przyszłości nietylko uniezależnić się od wpływu zagranicy, ale zdołamy również produkować wogóle nasiona na wywóz, jak to już od dłuższego czasu czynimy w zakresie nasion buraka cukrowego.

Two „Selekcja" zapoczątkowało do pewnego stopnia nowy etap na drodze rozwoju naszego nasiennictwa.

Oracz.

feratach odbyła się dyskusja, poczem minister Staniewicz w obszernem przemówieniu zobrazował całokształt prac nad przebudową ustroju rolnego w Polsce. Rząd pomajowy — wywodził min. Staniewicz — zwrócił szczególną uwagę na zagadnienia agrarne, dążąc do jego rozwiązania pod kątem widzenia gospodarczym i społecznym z uwzględnieniem interesów państwa. Podniesienie gospodarcze we wsi wzmoże jej siłę nabywczą, co przyczyni się do uprzemysłowienia miast, to istotnie znów umożliwi ze swej strony racjonalne rozwiązanie zagadnienia agrarnego. W dążeniu do uzupełnienia uporządkowania ustawodawstwa agrarnego, rząd opracował około 100 rozporządzeń, z czego już około 70 ogłoszono w „Dzienniku Ustaw". Dla uporządkowania ustawodawstwa agrarnego powołano w poszczególnych połaciach kraju szereg komisyj, równocześnie zaś stworzoną została komisja kodyfikacyjna dla spraw agrarnych, która pod przewodnictwem prof. Jaworskiego opracowała już projekt kodeksu agrarnego.

Przebudowę ustroju rolnego ilustrują następujące cyfry: rozparcelowano w roku 1925 — 121.398 ha. Scalono w r. 1925 obszaru 68.118, w r. 1926 — 146.525, w 1927 — 269.053, oraz około 130.000 ha, których scalenia dokonano, lecz ze względu na wczesną zimę nie wprowadzono jeszcze na grunt; przy znoszeniu służebności wydzielono ekwiwalent w r. 1925 — 18.928 ha, w r. 1926 — 42.861 ha, w 1927 — 82.882 ha itd.

PORADNIK DLA GOSPODARZY!



CO MI DAŁA KROWA W ZAPRZĘGU?

Gdy Gazeta Gospodarska zaczęła namawiać czytelników, by zaczęli pracować krowami, i ja postanowiłem spróbować. Nałożyłem więc na krowy jarzma, gdyż te są u nas w powszechnem użyciu. Narazie krowy były spokojne, lecz jak poczuły na karkach drzewo, uklękły, pokładły się i koniec. Zirytowało to mnie, chciałem Gaz. Gosp. podrzeć, że w takie błędy ludzi wprowadza. Wróciłem do domu i jeszcze zajrzałem do Gazety. I czytam, że krowy powinny dostać chomonta. Dalej do roboty! Zrobiłem chomonta i nałożyłem je krowom. Teraz już ciągnęły dobrze, nie klękały. Ucieszyło to mnie niezmiernie. Obecnie krowy lepiej i więcej w polu robią, niż przedtem jeden koń, przytem mniej zjedzą.

I teraz widzę, że w małem gospodarstwie koń jest złodziejem. Zaznaczyć muszę, że mam dziesięć morgów ziemi i to iłowatej, a bardzo ciężkiej, jednak krowami mogę wszystko uprawiać, lecz tylko w chomontach!

Widzę teraz, że Gazeta Gospodarska jest najlepszym mojm przyjacielem, a stosując się do jej rad i wskazówek napewno poprawię swój ciężki byt gospodarza małorolnego.

Stefan Rutkowski z Brzezin (Kieleckie).



Włościanie ze Spały złożyli życzenia Panu Prezydentowi, w dniu Imienin.

GIEŁDA ZBOŻOWA
i różnych płodów rolnych.
WARSZAWA.

Pszenica poznańska zł. 50.50. Żyto kongresowe 38.30—38.20. Owies kongresowy 37.—. Jęczmień brow. 41.50. Mąka pszenna 80.—83.—. Mąka żytnia pytlowa 65% 56.—58.—. Otręby żytnie 26.50—27.—. Otręby pszenne 27.—28.—. Usposobienie spokojne. Obroty małe.

POZNAŃ.

Żyto zł. 38.10—39.10. Pszenica 44.50—45.50. Jęczmień brow. 39.50—41.—. Jęczmień przemiałowy 33.—35.—. Owies 32.50—34.50. Mąka żytnia 65% 56.25. Mąka żytnia 70% 54.—75.—. Mąka pszenna 65% 64.50—68.50. Otręby żytnie 26.25—27.25. Otręby pszenne 26.—27.—. Groch polny 48.—53.—. Groch Victoria 60.—82.—. Łubin niebieski 22.50—23.50. Seradela 23.50—24.50. Koniczyna czerwona 220.—310.

LWÓW.

Pszenica dworska zł. 47.25—48.25. Pszenica zbiorowa 45.50—46.50. Żyto 38.—39.—. Jęczmień brow. 38.—39.—. Jęczmień przemiałowy 32.75—33.75.—. Owies 32.—33.—. Ziemniaki 5.50—6.—. Siano słodkie prasowane 7.50—8.50.—. Słoma prasowana 4.25—4.75.

KRAKÓW.

Pszenica dworska zł. 51.50—52.—. Pszenica targowa 49.—50.—. Żyto dworskie 43.50—44.—. Żyto targowe 40.50—41.50. Owies dworski 37.50—38.50 Owies targowy 36.50—37.—. Jęczmień na krupy 38.—39.—. Jęczmień na paszę 35.—36.—. Fasola biała 44.—45.—. Bobik siewny 40.—41.—. Wyka na paszę 37.—38.—. Łubin żółty 31.—32.50. Siano słodkie 12.—13.—. Siano kwaśne 7.50—8.—. Słoma długa 7.50—8.50. Słoma mierzwa 5.60—6.—. Mak niebieski 100 kg. 115.—120.—. Ziemniaki gorzelniane 8.—8.50. Mąka pszenna 45% 81.—81.50. Mąka pszenna chlebowa 62.50—63.—. Mąka żytnia 65% 59.50—60.—. Razówka żytnia 51.50—52.—. Otręby żytnie 29.50—30.—. Otręby pszenne 29.50—30.—. Pęcak chłopski 51.—52.—.

Ruch na giełdzie słaby. Dowóz towaru średni.

Ceny nasion okopowych.

Na rynku nasion ruch już się rozpoczął. Sezon zapowiada się pomyślnie. Syndykaty rolnicze dały poważniejsze zamówienia, poza tem zgłaszają się także mniejsi odbiorcy. Sprzedaż nasion odbywa się wyłącznie za gotówkę. Przy zleceniach do wysyłki pocztą lub koleją obowiązuje wpłata jednej trzeciej całej należności, resztę należności pobiera się przez zaliczenie. Notują następujące ceny loco skład Warszawa w złotych (pierwsza cyfra za 10 kg., druga za 1 kg., trzecia za 100 gramów): brukiew pastewna pomorska biała 60 do 7,20—0,(80; Bangholm żółta 66—8—0,90; złota kula 78—8,60—1,00; szwedzka żółta 60—7,20—0,80; buraki pastewne: Eckendorfy żółte olbrzymie 18—2,00—0,30; Eckendorfy czerwone 20—2,30—1,35; Mammuth czerwone 22—2,40—0,40; buraki półcukrowe białe owalne 23—2,50—0,40; buraki cukrowe firmy „Granum", zawierające 15—20 procent cukru 14—1,50—0,30; marchew pastewna (zalecany siew w końcu marca lub w początkach kwietnia) biała, zielonogłowa 90—10—1,30; w ziemię rosnąca 70—8—1,00; Lobberychska, pomarańczowo-żółta 90—10—1,40; St. Valery czerwona olbrzymia 120—15—2,00; Champion 70—8—1; pasternak 45—5,00—0,70; rzepa ścierniskowa Ulmska biała, czerwonogłowa 55—6,60—0,80; Ulmska okrągła 75—9—1,10; Ostersundum biała 65—7,80—1,00; Bortfelszka żółta długa 65—7,80—1,00; Cykorja Magdeburska 80—9—1.

CENY MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH.

Przemysł, produkujący maszyny i narzędzia rolnicze, pracuje pod znakiem bardzo pomyślnej konjunktury. Prawie wszystkie zakłady rozszerzyły swą wytwórczość i posiadają liczne zamówienia na rok bieżący. Inwentarz martwy zakupują bowiem już nietylko majątki większe, lecz coraz w wyższym stopniu także średnie i mniejsze gospodarstwa włościańskie. Trzyletni kredyt Państwowego Banku Rolnego, spłacany ratami, przyczynił się również **bardzo znacznie do wzmożenia konsumpcji maszyn i narzędzi rolniczych.** Ruch w tym dziale przemysłu przypuszczalnie jeszcze bardziej się zwiększy po otrzymaniu przez rolnictwo kredytów z ostatniej pożyczki stabilizacyjnej. Ostatnio uzyskały również większe zlecenia fabryki górnośląskie, które w ubiegłym sezonie były mało zatrudnione. Notują między innemi za sztukę: kosiarki Deeringa — 96 dol. żniwiarki Deeringa — 145, wiązałki Deeringa — 295 dol.; firmy „Unja" w Grudziądzu grabiarki 105 do 300 zł., pługi jednoskibowe — 50 do 124, dwuskibowe — 110 do 152, brony żelazne — 39 do 96, kultywatory 78 do 200, parniki 105 do 690, płuczki do ziemniaków 173 do 330, gniotowniki do ziemniaków 20 do 45, buraczarki 95 do 165, sieczkarnie trzynożne 117 zł.; siewniki dworskie trybikowe — 880 do 1400 zł., siewniki włościańskie Turbo — 330 do 810, siewniki nawozowe — 1600 zł. Powyższe ceny notują przedstawicielstwa poszczególnych firm loco skład.

CENY WAPNA I GIPSU.

W pierwszych dniach lutego b. r. popyt na wapno dość znacznie się wzmógł, co tłumaczy się zbliżającym sezonem wiosennym. Zarówno wieś, jakoteż miasto przystąpią bowiem niedługo do bielenia domów i mieszkań. Pozatem zaczęli się już interesować wapnem przedsiębiorcy budowlani, którzy otrzymali zlecenia na budowę bądź to ze strony instytucyj rządowych i komunalnych, bądź też od osób prywatnych i spółdzielni. Zbliżający się okres siewów wiosennych spowodował wzmożenie się zakupów wapna rolniczego. Ceny wapna naogół większym zmianom nie uległy. Wapno kieleckie notują 4.00.—4.50 5.00—6.00 za 100 kg. loco wapiennik, wapno częstochowskie 3.00—3.50, a wapno poznańskie 3.50—4.00 za 100 kg. loco wapiennik. Produkcja krajowa pokrywa w zupełności zapotrzebowanie rynku. Zaledwie 1% produkcji eksportowany jest zagranicę.

Na rynku gipsu narazie jeszcze ruch mały. Produkcja jest dostateczna, a nawet przewyższa konsumpcję. Ceny w sezonie wiosennym będą przypuszczalnie podniesione bez względu na zmniejszenie rabatów przez kopalnie przy sprzedaży węgla. Obecnie notują loco fabryka za 100 kg. w złotych: gips murarski i sztukatorski — 5.00, modelowy — 8.50, alabastrowy — 17.00. Właściwy sezon rozpocznie się przypuszczalnie w pierwszych dniach marca.

JAJA.

Produkcja jaj świeżych stale wzrasta. Dowozy są dostateczne, tendencja słaba. Ceny hurtowe w Warszawie wynoszą 280—320 zł. za skrzynię (1.440 sztuk), zależnie od gatunku i wielkości. Ceny w detalu wynoszą 26 gr. za sztukę. Jaja poprzedniej produkcji i wapienne zupełnie wyczerpane. Eksport jeszcze nie zaczęty.

MASŁO.

Ceny masła w tygodniu bieżącym kształtowały się następująco: w hurcie za 1 kg.: masło wyborowe 6.70—6.80, deserowe 6.50, solone 6.50; w detalu za 1 kg.: wyborowe 7.40, deserowe 7.10, solone 6.90.

Dowozy naogół słabe, tendencja mocna. Masło eksportuje się przeważnie do Berlina i do Londynu, natomiast mniej do Wiednia, ponieważ przy wiedeńskich cenach eksport się nie kalkuluje. Ceny eksportowe w Berlinie notowano ostatnio 1.71 R. M. za 1 funt (pół kilograma).

SERY.

Tendencja na rynku serów jeszcze utrzymana, jednak daje się odczuwać brak towaru, zwłaszcza serów krajowych. Ceny wynoszą: ser tylżycki t. zw. gdański oryginalny 4.50 hurt, 5.20 detal, tylżycki krajowy 4.00 hurt, 4.60 detal, edamski 4.40 hurt, 5.00 detal, litewski 4.40 hurt, 5.00 detal, trapistów 4.40 hurt, 5.00 detal.

RYBY.

Ceny ryb w tygodniu bieżącym kształtowały się następująco: w hurcie za 1 kg.: karp 3.80—3.90, sandacz mrożony 2.50, sandacz na lodzie 3.25; w detalu za 1 kg.: karpie żywe 4.30—4.50, karpie śnięte 3.00—3.50, lin żywy 4.00, lin śnięty 3.00, karaś żywy 4.00—5.00, śnięty 2.00—3.50, łosoś 18.20, sandacz mrożony 3.00, sandacz na lodzie 3.50—4.00, leszcze 3.00—4.00, szczupak żywy 5.00—5.50, szczupak śnięty 4.00, szczupak mrożony 2.50, sum krajany 5.00, sum w całości 3.00, średnica 1.50—2.00, drobnica 0.80—1.00 zł.

Tendencja mocniejsza, dowozy duże.



100.000 złotych na kości ł Panny Marji

ofiarował w imieniu rządu wicepremjer Bartel, który osobiście widział postępy nad restauracją kościoła.

Silna mowa wicepremjera Bartla.

Wicepremjer Bartel wygłosił w Krakowie na dużym wiecu wyborczym wielką mowę, która zrobiła silne wrażenie na uczestnikach zebrania.

Mowa p. Bartla była niejako sprawozdaniem z 20-miesięcznej pracy Rządu Marszałka Piłsudskiego. Premjer Bartel ze szczególnym naciskiem podkreślił kilkakrotnie, że Rząd obecny nie dopuści nigdy do zachwiania się równowagi budżetowej, to znaczy, że nie pozwoli, aby rozchód Państwa przewyższył dochód. W związku z tem premjer Bartel oświadczył, że urzędnicy tylko wtedy **dostaną podwyżkę, o ile na to pozwolą dochody Państwa.**

Mowca zapowiedział, że Rząd w najbliższym roku przeznaczy przeszło **100 miljonów złotych** na budowę dróg, na ruch budowlany itd. Mowca stwierdził **zmniejszenie się bezrobocia.** Zapowiedział zmianę w przeciągu **2 miesięcy** bilansu handlowego na naszą korzyść **przez zwiększenie się wywozu** naszych towarów. Premjer stwierdził pomyślną sytuację w **przemyśle węglowym** itd. Mowa p. Bartla została przyjęta z entuzjazmem.

Ks. Prymas Hlond wśród emigrantów.

W powrotnej drodze do Polski zatrzymał się ks. Kardynał Prymas Hlond w Borbeck, gdzie odprawił nabożeństwo i udzielił zgromadzonym rzeszom Polaków w liczbie 5.000 swojego błogosławieństwsa. Wieczorem prezydent miasta Essen wydał na cześć wysokiego dostojnika Kościoła polskiego raut.

Cięta odpowiedź ministra Zaleskiego.

Minister Zaleski dał ciętą odpowiedź Litwie na zuchwałą notę Waldemarasa. Minister zapowiedział p. Waldemarasowi, że przyszłe rozmowy jego z nim będą spisywane, ażeby potem p. Waldemaras nie mógł przekręcać sensu rozmowy. Następnie zaś minister Zaleski zakończył notę, żądając od Litwy stanowczej i szybkiej odpowiedzi, gdzie chce rozpocząć rokowania z Polską w myśl uchwały Ligi Narodów, którą Litwa przyjęła w grudniu. Zobaczymy, co odpowie Litwa, ale wątpić należy, aby „opór" litewski ustał.

Z frontu wyborczego.

Wieści nadchodzące z całego kraju potwierdzają naszą zapowiedź zwycięstwa dwóch list rządowych Nr. 1 i 30. Autorytet Marszałka Piłsudskiego jest tak wielki, że olbrzymia część opinji publicznej wypowiada się za tymi listami. Jedynka posiada przedewszystkiem duże szanse w miastach, trzydziestka zaś po wsiach.

Poznań otrzymał dużą pożyczkę.

Miasto Poznań otrzymało dużą pożyczkę — pół miljona złotych od banków angielskich. Po raz pierwszy banki zagraniczne udzieliły polskiemu miastu pożyczki bez gwarancji rządowej. *Wujaszek.*

Rzeczy ciekawe.

90 kilometrów książek

Każdy ze Strażników Bibljoteki Narodowej w Paryżu ma pod swoją opieką 7 kilometrów... książek, ustawionych na półkach jedna przy drugiej!... Gdyż w Bibljotece Narodowej liczone są książki na kilometry. Jest ich 4.200.000 egzemplarzy, a przedstawiają w sumie długość 90 km. 800 m. Ażeby obejść wszystkie rzędy książek w tej Bibljotece trzebaby półtorej godziny jazdy saochodem z szybkością 60 km. na gdzinę. Cyklista, jadący w tempie 30 km. zużyłby trzy godziny. Wiele czasu potrzebaby na przeczytanie tych książek? Licząc po jednej godzinie codziennie przeszło dziesięć tysięcy lat!...

Nagroda dla rodziny kata.

Zarząd bolszewickiego akcyjnego Towarzystwa „Łariok", w którem osławiony kat Feliks Dzierżyński był prezesem, przeznaczył żonie Dzierżyńskiego 50.000 rubli sowieckich tytułem jednorazowego zasiłku i uchwalił wypłacać co miesiąc 1000 rubli, jako pensję stałą do końca życia. Tenże zarząd uchwalił pokrywać wszystkie wydatki na wychowanie syna Dzierżyńskiego. Zarząd Kaspijskiego sowieckiego Towarzystwa żeglugi, którego członkiem był Dzierżyński, wypłacił wdowie 20.000 rubli zasiłku i wyznaczył dożywotnią pensję w sumie 200 rubli miesięcznie. Zarząd „Prombanku" (Promyszlennyj bank) ofiarował pani Dzierżyńskiej 15.000 rubli jednorazowo i przyznał jako dożywotnią pensję 300 rubli miesięcznie. Oprócz tego pani Dzierżyńska otrzymuje całkowitą pensję swego męża, który był prezesem G. U. P. (Gosudarstwiennago Politiczeskago Uprawlenja czyli czrezwyczajki) i prezesem kolegjum Wsiesossijskago Sowieta Narodnago Hozjajstwa (czyli Rady gospodarstwa ludowego). Wszystkie bolszewickie (upaństwowione) fabryki, w których Dzierżyński miał tytuł „honorowego robotnika" wypłacają wdowie pensję robotniczą. Razem tedy otrzymuje wdowa kata przeszło 4.500 rubli miesięcznie, czyli około 10.000 złotych. Prawdziwa proletarjuszka ta pani Dzierżyńska...



Wezwanie do Włościan Katolików i Polaków.

Głosujcie na 30!

W zaufaniu do szczęśliwego Wodza poszliście jedną nawą na Jego wezwanie do obrony zagrożonej Waszej Ojczyzny. Światły doświadczony Marszałek Piłsudski osiągnął na czele pułków szczęśliwie Swój cel rycerski, gromiąc liczniejsze masy krwiożedczych bolszewików, których wypędził het za Kijów. **Tym zwycięstwem uratował chrześcijaństwo, Ojczyznę waszą, ale równocześnie i kulturalne zachodnie kraje, któreby tensam los wiecznej zagłady spotkał.**

Niemniej szlachetnym czynem po tem zwycięstwie nad bolszewią upamiętnionym w historji jest **ratowanie was przez Marszałka Piłsudskiego przed wzrastającą nędzą** wskutek upadku rolnictwa, które poszło w zapomnienie w Sejmie.

Czyż przedstawiciele wasi **Piastowcy** uważający się za opiekunów rolnictwa **przyczynili się w czemś** dla podniesienia rolniczego stanu przez cały czas hasania swego w Sejmie. **Zgoła nic!**

Przy obopólnym porozumieniu się z wrogami waszymi robili im ustępstwa, mając na celu li tylko partyjne i własne interesa. Dla przypodobania się **dawali im miljonowe sumy z lasów rządowych dla podniesienia przemysłu,** który nie był i dużo wody upłynie jeszcze, zanim się go doprowadzi do pożądanego poziomu. Fałszem przesiąknięci tumanili was przy poprzedniej urnie wyborczej i kpiącymi przyobietnicami poprawy bytu waszego zbywali was przez cały czas rządzenia swego w Sejmie. **Zaufanie i obcowanie z tymi ludźmi doprowadziło cały naród do skrajneq nędzy i upadku Ojczyzny.**

Smutne i bolesne te doświadczenia powinny was otrzeźwić, oczy wam otworzyć, i podobnym osobnikom nie łatwo zaufanie ofiarować. **Świętym obowiązkiem Waszym jest** utrzymanie bez zmazy przez wieki zachowanego szlachetnego narodu polskiego i Ojczyzny, byście uniknęli potępienia przez dzieci i wnuki wasze.

Dla zachowania tych cennych zabytków nie dopuszczajcie do urny wyborczej kandydatów podobnych poprzednim posłom, płaszczącym się faryzeuszom.

Wybierajcie ludzi miłujących Boga, naród polski i ziemię Ojczystą, mężów trzeźwych godnych zaufania, z waszego stanu rolniczego pochodzących, którzyby zdala byli od zysków swoich i partyjnych.

Tylko mężom o czystej duszy i nieskazitelnym charakterze, a nie poprzednim skalanym i niepiętnowanym, należy się oddać godność poselską, gdyż ci za wstawieniem się w sprawach waszych uzyskają przynależny posłuch.

Skupiajcie się pod osłoną Marszałka Piłsudskiego, świadczącego wam dobrodziejstwa i jego sprawiedliwego rządu, twórzcie jeden silny łańcuch w obozie **Katolickiej Unji Ziem Zachodnich Nr 30, przezco zaprowadzicie dobrobyt i rozkwit w Ojczyźnie naszej!**

CENY OGŁOSZEŃ.

1 strona 200 zł. — ½ strony 120 zł. — ¼ strony 70 zł. — ⅛ strony 40 zł. — Wiersz 1 szpaltowy 35 gr. — (Kolumna 4-o szpaltowa).

Ogłoszenia przyjmują administracje „Prawa Rolnika" w Krakowie, ul. św. Jana 3. Tel. 2395. Polska Agencja Publicystyczna PAP. w Warszawie, Boduena 2. Tel. 5947, oraz jej oddziały w Poznaniu, Katowicach, Krakowie i Wilnie.

Wydawca: Związek Zawodowych Rolników. Odpowiedzialny redaktor: Dr Henryk Lubieński.

Odbito w drukarni »Czasu« w Krakowie, pod zarządem Leopolda Wójcika.